

Józef Jeleński:

ZANIEDBANE RZEKI GÓRSKIE



Dzisiejsze rzeki górskie postrzegane są jako zagrażające powodzią niszcząca, czyli taką, w której rozpuśczone woda niszczy umocnienia brzegowe, mosty i tereny nadbrzeżne. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy nadbrzeżnych działek chcą, aby zabezpieczyć ich majątek i odsunąć rzekę na tą drugą stronę doliny. Próba opanowania żywiołu środkami technicznymi poprzez obudowanie rzeki umocnieniami brzegowymi i dennymi pogarsza jedynie sytuację i powoduje coraz to większe koszty i straty. Uregulowana rzeka wykazuje jeszcze większą moc nurtu, mając większą głębokość i zwiększony spadek wyprostowanego koryta. Wymaga nie tylko znacznych nakładów na budowę umocnień, ale także na ich utrzymanie. Co więcej, w skali regionalnej, wszystkie rzeki górskie wcięły się w doliny, odwadniając dolinowe zbiorniki wód gruntowych, a ich wartość przyrodnicza, rekreacyjna i estetyczna uległa znacznemu pogorszeniu. Niebagatelną rolę w dewastacji rzek odgrywa wręcz zabudowa tuż nad ich uregulowane brzegi oraz legalne i nielegalne pozyskiwanie żwiru i kamieni z koryt rzek i potoków górskich.

Jest tylko jeden odcinek rzeki górskiej, w którym zamiast wydobywania żwiru – przywozi się go po kilka tysięcy metrów sześciennych rocznie, zamiast wycinania drzew – sadi się je i zamiast regulowania rzeki – zabezpiecza się własność i infrastrukturę z dala od koryta rzeki. Jest to Raba w obszarze Natura 2000 w rejonie Lubnia i Pcimia.

Niewielkie **Stowarzyszenie „Ab Ovo”** dzięki wkładowi własnych środków wspierających Fundusz Szwajcarski realizuje Projekt **Tarlicka Górnej Raby**. Jest on praktyczną realizacją pomysłu, że tam, gdzie rzeka zniszczyła umocnienia brzegowe, odzyskując w ten sposób część swojej historycznej przestrzeni w dolinie, powinna tak pozostać w celu ograniczenia ryzyka powodziowego¹. Projekt realizowany jest w partnerstwie z krakowskim RZGW i daje szansę na wdrożenie odpowiednich wytycznych utrzymania rzek górskich² dla większości rzek górskich w Polsce, a w każdym razie w obszarach chronionych.

Techniki zastosowane w Projekcie opisane są w dwóch dokumentach powstałych w krakowskim RZGW: „Dobre praktyki w utrzymaniu rzek i potoków górskich” oraz „Dobre praktyki planowania gospodarowania wodami na obszarach cennych przyrodniczo”. Okazuje się, że zmniejszenie roli urządzeń technicznych na rzecz naturalnej równowagi przyrodniczej, popartej właściwą techniką utrzymania terenów zalewowych może doprowadzić nie tylko do poprawy jakości wody, ochrony przyrody, polepszenia

siedlisk rzecznych i nadbrzeżnych, ale także poprawić estetykę i wartości rekreacyjne rzeki. Dziś na terenie Projektu można obserwować efekt realizacji takiego podejścia. W rezultacie wymiany ról gruntowych z powierzchniowymi, występowania zróżnicowanej mozaiki siedlisk i poprzez spowolnienie nurtu wezbranej wody uzyskano efekt w postaci retencji korytowej i sedymentacji pozakorytowej. Warto też zobaczyć jak wiele cennych drzew może rosnąć w dolinie rzeki, nie powodując najmniejszego ryzyka powodziowego. Całość zamierzenia przyczynia się w pełni do poprawy jakości wody, czym najbardziej jest zainteresowane krakowskie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Taktyka zastosowana dla rzeki Raby to znana już z wcześniejszych realizacji w Polsce (graniczne meandry Odry, dolina Białej Tarnowskiej) zasada wyznaczenia korytarza swobodnej migracji koryta. Prawdę mówiąc, Raba sama sobie korytarz wyznaczyła. Całość zamierzenia znajduje się w granicach działki RZGW, choć część tych terenów rzeka zajęła dopiero podczas powodzi w roku 2010. Techniczne działania ograniczały się do zabezpieczenia osiedla, drogi, kolektora ściekowego i linii energetycznej w rejonie jednego z przysiółków poprzez wymianę gruntu na skalisty wzdłuż granicy obszaru swobodnej migracji rzeki z dala od jej koryta – a nie poprzez regulację samego koryta czy umocnienia jego brzegów. Pozostałe działania to interwencje biologiczne, polegające na właściwym obsadzeniu drzewami granic działki RZGW, usunięciu obcych gatunków roślinnych, uzupełnieniu składu gatunkowego zarośli, lasów nadbrzeżnych oraz roślin nadbrzeżnych i wodnych. W ten sposób powstała naturalna, roztokowa (rozplecioną na wiele nurtów) rzeka górską, o charakterystyce właściwego domu dla zwierząt wszystkich roczników i gatunków. Stąd też nazwa projektu – Stowarzyszenie chce mieć właściwy dom dla ryb, które będą tam mogły żyć od naturalnego poczęcia (tarła) do naturalnej śmierci. Członkowie Stowarzyszenia ryby łowią, ale ich nie zabijają, realizując rozpowszechniającą się wędkarską zasadę „no-kill”.

Dopływ Raby, potok Krzczonówka, wymagał nieco innego podejścia. Zapora zbudowana na nim spowodowała wcięcie się koryta w dno doliny aż do podłoża skalnego. Przebudowa tej zapory umożliwiła migrację ryb na tarlicka w górnym biegu potoku i uruchomiła pokłady żwiru zalegające powyżej obecnej zapory. Ponieważ wcięte, skalne koryto nie będzie w stanie go zmagazynować, ukształtowano bystrza poprzez dostarczenie odpowiednich ilości rumoszu skalnego

z pobliskiego kamieniołomu. Teraz potok na całej długości od zapory do ujścia charakteryzuje się pożądaną ze względów środowiskowych sekwencją bystrzy i przegłębień, a prędkości i głębokości wody są zróżnicowane zarówno przy niskich jak i przy wysokich stanach wód.

Jeśli będziecie odwiedzać teren Projektu (tarlickagornejraby.pl) – a takie wizyty są pożądane i oczekiwane nie tylko przez realizatorów Projektu, ale także przez miejscowe władze i mieszkańców – to proszę zwrócić też uwagę, że w odróżnieniu od innych inwestycji wodnych jest on realizowany za pomocą bardzo małych nakładów finansowych. Podczas właściwego utrzymania rzeki i terenów nadbrzeżnych uzyskuje się długotrwałe efekty za pomocą niewielkich interwencji technicznych i biologicznych. Warto więc porównać efekt tego Projektu z efektami innych, polegających na całkowitej przebudowie koryt rzek i potoków, dewastacji roślinności nadbrzeżnej i likwidacji retencji korytowej podczas rutynowych robót regulacyjnych. Warto też zastanowić się, czy dla wprowadzenia Ramowej Dyrektywy Wodnej i Dyrektywy Powodziowej będzie nam wolno bezkarnie przebudowywać rzeki i potoki na uregulowane kanały.

Ponadto trzeba sobie zdać sprawę, że nie da się zbudować naturalnej górskiej rzeki. Można natomiast w rzekach wykonywać zabiegi utrzymaniowe ukierunkowane na osiągnięcie celów Dyrektywy Wodnej i zmniejszające ryzyko powodziowe. Czy więc szansa taniego, powszechnego i celowego utrzymania wód naturalnych jest przez właścicieli wody (KZGW i marszałkowie województw) wykorzystywana? Niestety, administracja wodna nie ma działów odpowiedzialnych za wdrożenie utrzymania rzek w sposób przyjazny naturze, ani działów przyrodniczo-leśnych odpowiedzialnych za gospodarowanie w terenach zalewowych. Nie dziwi więc, że zużywamy pieniądze budżetowe na odbudowę niepotrzebnych budowli regulacyjnych, zamiast za środki europejskie renaturyzować rzeki górskie dla uniknięcia strat, które spowodują, gdyż były kiedyś uregulowane...

¹ „ryzyko powodziowe” oznacza kombinację prawdopodobieństwa wystąpienia powodzi i związanych z powodzią potencjalnych negatywnych konsekwencji dla zdrowia ludzkiego, środowiska, dziedzictwa kulturowego oraz działalności gospodarczej (Dyrektywa 2007/60/WE w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim)

² „Możliwe techniczne i biologiczne interwencje w utrzymaniu rzek i potoków górskich” – stosowane do szkoleń administracji terenowej i wodnej wszystkich szczebli oraz projektantów hydrotechników i organizacji pozarządowych w projekcie Tarlicka Górnej Raby.



Artykuł finansowany przy wsparciu Szwajcarii w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej



Stowarzyszenie Ab Ovo
30-418 Kraków, ul. Zakopiańska 58
KRS 0000305404
<http://tarlickagornejraby.pl>
<http://ab-ovo.org>